

**A R T Y K U Ł Y                    I                    R O Z P R A W Y**

EWA NOWICKA  
*Collegium Civitas*

**OD OJCZYZNY PRYWATNEJ DO WIĘZI IDEOLOGICZNEJ  
ARUMUNI — NARÓD, KTÓREMU NIE JEST POTRZEBNE PAŃSTWO\***

„Mniejsze narody lub społeczności traktowane są zwykle jak «peryferie» opresyjnych i pełnych lekceważenia «centrów» [...]. W oczach małych narodów ich kultury mają znaczenie, bez względu na to, jak drugorzędne wydają się innym, zwykle elitom zachodnim lub elitom wielkich mocarstw”.

Anthony D. Smith

**PRZETRWANIE CZY ODNOWA?**

Podejmuję tu temat współcześnie zachodzącego procesu mobilizacji etnicznej niewielkich liczebnie, bezpaństwowych narodów europejskich, na przykładzie narodu ginącego, a zarazem odradzającego się — Arumunów (określanych też jako Własi)<sup>1</sup>, wschodnioromańskiej ludności Półwyspu Bałkańskiego. Jest to naród (grupa etniczna) zapomniany, słabo widoczny w europejskim dyskursie publicznym; również w refleksji naukowej pojawia się rzadko. Mirosław

---

Adres do korespondencji: enowickarusek@gmail.com

\* Podstawą artykułu jest tekst ogłoszony podczas XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego (wrzesień 2016) w grupie tematycznej zatytułowanej „Etniczne wyzwania naszych czasów”.

<sup>1</sup> Terminu tego użył w 1961 roku znakomity polski lingwista, badacz terenowy, Zbigniew Gołąb. Jego terminologię uznaję za obowiązującą w języku polskim. W literaturze anglojęzycznej występuje termin *Aromanians*, etnonim pochodzący od arumuńskich endoetnonimów: *Armân* lub *Râmân*. Termin „Wlach” to egzoetnonim, którym określają grupę narody sąsiadujące, a czasem też lokalne grupy arumuńskie w różnych krajach.

Hroch w książce o małych narodach Europy (2003), zajmując się Bałkanami, nawet nie wspomina o Arumunach. Rozważanie moje zostały oparte na materiale empirycznym zgromadzonym w ciągu kilku lat badań terenowych na Bałkanach (w latach 2007–2010 w Grecji, Macedonii, Albanii, Bułgarii i Rumunii oraz w latach 2015–2017 w Serbii i Chorwacji)<sup>2</sup>. Miały one charakter terenowych studiów antropologicznych z wykorzystaniem intensywnej obserwacji oraz wywiadów swobodnych.

Przyjąwszy, że naród można nazwać „ikonicznie wyobrażoną wspólnotą” (Herzfeld 2004), skupię się na sposobach konstruowania i funkcjonowania więzi etnicznej i tożsamości etnicznej narodu terytorialnie rozproszonego i bezpaństwowego, a — co może być zaskakujące — do budowania państwa nie zmierzającego. Anthony D. Smith (2009, s. 330) twierdził, że utrzymanie przy życiu małych narodów musi się opierać na podtrzymywaniu własnej specyfiki kulturowej, która jest *raison d’être* ich trwania jako oddzielnej jednostki społecznej. Są jednak sytuacje i warunki społeczne, polityczne i przestrzenne, które przeciwdziałają trwaniu kulturowej tradycji grupy, a czasem nawet ją uniemożliwiają. Zamierzam podać w wątpliwość mocne twierdzenie Smitha i przedstawić przypadek, gdy to inne składniki tożsamości grupowej stają się podstawą oraz *raison d’être* małego narodu. Taką rolę mogą pełnić wspólna genealogia i historia grupy. Smith zresztą w istocie sam sobie przeczy, w innym miejscu tej samej książki pisząc o poczuciu, świadomości „własnego rodzinnego dziedzictwa” i o rodzinnym spadku, o linii „naszego pochodzenia”, o pamięci „naszych odległych wspólnych przodków” jako kluczowej składowej zjawiska etniczności (Smith 2009, s. 87). Czyżby zatem, według Smitha, małe narody funkcjonowały w swoim etnicznym bycie w sposób szczególny? Twierdzę, że funkcjonują podobnie jak inne, ale właśnie u nich odwołanie się do genealogii, przodków, linii pochodzenia stać się może wyjątkowo ważną zasadą — ich *raison d’être*.

Przedstawiam przypadek takiego narodu europejskiego, który konstruując swoją współczesną tożsamość, sięga przede wszystkim do wspólnego pochodzenia — jako nieodwołalnego argumentu — do starannie zachowanych genealogii, pielęgnowanej pamięci rodzinnej. Ponieważ zanikają dawne odrębności kulturowe, intelektualści arumuńscy pieczołowicie dobierają to, co z własnej, w strzępach jedynie zachowanej kultury można utrzymać we współczesnym świecie, co może pełnić rolę symbolu dla członków grupy i swoistego markera odróżniającego ich od nie-członków. Każdy naród na rzecz własnej wspólnoty uruchamia pamięć, ale w tym przypadku pielęgnowana pamięć dotyczy

---

<sup>2</sup> W latach 2007–2011 badania były prowadzone w ramach grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego NN116284535, pt. „Wołosi we współczesnej Europie — konstruowanie wspólnoty poprzez wyznaczanie granic etnicznych”, a od roku 2015 do chwili obecnej w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Wołosi w europejskiej i polskiej przestrzeni kulturowej. Migracje — osadnictwo — dziedzictwo kulturowe”.

małych (mini)ojczyzn rodzinnych, pamięci miejsc pochodzenia przodków, ich przemieszczeń, wybitnych przedstawicieli poszczególnych rodzin.

Arumuni zawsze byli zbiorowością, którą Miroslav Hroch (2003, s. 7) nazwałby „nierządzącą grupą etniczną (*non-dominant ethnic group*). Być może też — strach powiedzieć — nazwałby ich grupą reliktową (Hroch 2003, s. 70). Nie licząc księstwa Pindosu, tworu politycznego istniejącego w latach 1941–1944, marionetkowego faszystowskiego państwa pod zarządem niemiecko-włoskim, w praktyce nie mającego żadnego znaczenia. Arumuni/Własi nigdy nie stworzyli własnej państwowości i żyli jako mniejszość we wszystkich krajach Półwyspu Bałkańskiego. Jedynie na obszarze dzisiejszej Rumunii populacji romańskojęzycznej udało się stworzyć w 1862 roku z Mołdawii i Wołoszczyzny odrębne państwo — Księstwo Rumunii, do którego w 1914 roku została przyłączona Transylwania. Cała bałkańska ludność romańskojęzyczna pozostawała na Bałkanach w formie bezpaństwowego etnosu, stopniowo wchłaniane go w obręb populacji większościowych. Rozproszenie terytorialne, ruchliwy — pasterski i kupiecki tryb życia — zadecydowały o znacznym zaniku kultury etnicznej, poważnie zróżnicowanej na dużych obszarach Bałkanów. Jeszcze w początkach XX wieku brak szlaków komunikacyjnych oraz górski charakter terenów zamieszkałych przez Arumunów/Włachów sprzyjał izolacji poszczególnych grup. W każdym z krajów bałkańskich zachowały się mniejsze lub większe zbiorowości Arumunów znających język etniczny oraz elementy dawnej kultury społeczności wschodnioromańskich<sup>3</sup>. To w ich obrębie obecnie nasilają się procesy kulturowego i tożsamościowego odrodzenia, w czym szczególną rolę odgrywa arumuńska diaspora. Są to elity, które od XIX wieku migrowały do wielu miast Europy. Nie miały nigdy aspiracji budowania państwa, ale też w większości krajów ich przedstawiciele nie chcieli być uznawani za mniejszość, gdyż — jak twierdzili — status mniejszości, na przykład w Grecji, byłby dla nich upokarzający. Podczas jednego z wywiadów usłyszałam: „Jak to jest możliwe że ktoś nas nazwie mniejszością? To my zrobiliśmy państwo greckie!” (wyw. 2010)<sup>4</sup>.

Arumuni, podobnie jak inne małe narody bezpaństwowe, stają się przedmiotem różnych nacisków. Muszą szukać własnego, godziwego miejsca, akceptowalnego w świecie narodów. Obecnie w dyskursie publicznym pojawiają się możliwości ustalenia na nowych zasadach, dotychczas niedostrzeganych, specyficznego miejsca w odrębnych jednostkach politycznych. Osiągnięcie satysfakcjonującej formy podmiotowości nie jest bynajmniej oczywiste i proste, ale język demokratyczno-liberalnych krajów daje na to nadzieję. Ów dyskurs, uznane w nim kategorie pojęciowe sprzyjają poczuciu odrębności etnicznej, prowa-

---

<sup>3</sup> Na przykład w spisie powszechnym w Werpii w 2011 roku w każdej z dzielnic Belgradu tożsamość arumuńską (cincarską) zadeklarowało po kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Mniejsze liczby pojawiły się też w innych miastach. Na terenie Wschodniej Serbii wymienia się 154 wioski z przewagą ludności włoskiej.

<sup>4</sup> W nawiasie podaję rok, w którym został przeprowadzony wywiad.

dząc do mobilizacji wielu zbiorowości, które wcześniej w praktyce nie istniały na arenie politycznej. Taką zbiorowością etniczną są Arumuni.

Prześledzę tu specyficzny proces budowania z wyselekcjonowanych elementów narodowego kanonu arumuńskiej kultury — „odwiecznych tradycji”. Polega on na poszukiwaniu punktów oparcia dla więzi etnicznej konstruowanej w obrębie „pokawałkowanej” zbiorowości. Powstaje w ten sposób koncepcja ojczyzny ideologicznej zbudowana z elementów ideologii ojczyzn prywatnych. Ścisłe rzecz biorąc, jest to nadawanie sensu ideologicznego małym ojczyznom prywatnym. Wewnątrz arumuńskiej elity pojawią się też spory wokół pożądanych kierunków rozwoju zbiorowości etnicznej i wyboru służących temu strategii politycznych. Ukażę zatem specyfikę konstruowania więzi narodowej, która opiera się zarówno na standardowych formułach obserwowanych wśród narodów europejskich, jak i na swoistym związku ojczyzn prywatnych (bo jest ich wiele) z koncepcją narodu, która — według Stanisława Ossowskiego (1984) — miała być niezmiennie związana z ideą ojczyzny: terytorium świadomościowo należącego do narodu. Proces ten można analizować zarówno w kategoriach rekonstrukcji, jak i konstrukcji arumuńskiego narodu, narodowej tożsamości. Znamienne jest to, że jego inicjatorami są ludzie należący do młodej inteligencji arumuńskiej. Buduje ona wspólnotę transnarodową, ponadpaństwową, odwołując się do starych i nowych symboli: kultu historycznych miejsc, historycznych wydarzeń, postaci, a także mikrohistorii rodzinnej (genealogii) oraz wspólnoty języka i wartości.

#### NARÓD BEZPAŃSTWOWY Z WYBORU

Już wiele lat temu historyk Józef Chlebowczyk (1983) przestrzegał przed przypisywaniem sekwencjom rozwojowym różnych narodów jednego schematu, wypracowanego na przykładach narodów dużych, posiadających liczące się w Europie, silne struktury państwowe. Na Bałkanach, podobnie jak na innych obszarach Europy, duże części narodów mających własne odrębne państwa żyją na terytoriach krajów sąsiadujących, stanowiąc tam mniejszości uznawane lub nieuznawane. Gdy w 1995 roku Grzegorz Babiński (1995, s. 50) pisał: „ruchy etniczne mają zawsze mniej lub bardziej irredentystyczny charakter”, nie zauważał grup etnicznych mających inny program działania, a jednocześnie pielęgnujących swoją etniczność. Arumuni stanowią przypadek narodu/etnosu, który — jak już zaznaczyłam — nigdy nie tylko nie stworzył odrębnego państwa, ale — co więcej — nawet nie miał takich aspiracji, z różnych powodów<sup>5</sup>. Obserwacja procesów, którym podlega w chwili obecnej romańskojęzyczna społeczność etniczna Bałkanów, przeczy irredentystycznej koncepcji działania narodów

---

<sup>5</sup> Wśród arumuńskich liderów takie aspiracje, niezrealizowane, ale historycznie uzasadnione, wyraża Dimo Dimczew (arumuńskie imię i nazwisko: Dina Cuvata) ze Skopje, przez innych działaczy arumuńskich uważany za ekstremistę, a nawet „niebezpiecznego szaleńca”.

małych. Przeczą temu także inne przykłady narodów małych, mniejszych i najmniejszych, które poszukują swojego miejsca w świecie państw, nie dążąc do stworzenia państwa własnego.

W 1993 roku w Bukareszcie zostaje opublikowany artykuł Iriny Nicolau, arumuńskiej etnografki pochodzącej z Serbii, o znamienym tytule *Les cameleons des Balcanes*. Wzbudził on emocje wśród arumuńskiej inteligencji. Mówił o zjawisku, o którym wszyscy Arumuni wiedzieli. Autorka głośno artykułowała dobrze znaną kwestię skłonności Arumunów do asymilacji kulturowej, mimikry i lojalności politycznej, obserwowanej we wszystkich państwach ich zamieszkania: Grecji, Serbii, Bułgarii, Albanii. Ich świadomość odrębności etnicznej ciągle trwa, nigdzie nie prowadząc do separatyzmu. Postępuje jednak proces zapominania języka etnicznego, rozmywania się specyfiki kulturowej oraz identyfikowanie się ze strukturami politycznymi państw, w których żyją. Mirosław Rużica (2006) twierdzi, że z powodu zaawansowanego procesu „asymilacji” Arumunów oraz ich tendencji do „społecznej mimikry” trudno nawet o rzetelne statystyki dotyczące ich liczby. Głośne stwierdzenie o asymilacyjnej tendencji Arumunów wzbudziło dyskusje, pojawiły się też nastroje pesymizmu, rezygnacji. Towarzyszył tej reakcji dyskurs żalu, obecnego w myśleniu i wypowiedziach intelektualistów wielu narodów mniejszościowych, którzy zauważają lub przeczuwają rozkład kultury ich skazanego na asymilację etnosu. Odpowiedzią na ów dyskurs żalu jest — niekiedy dostrzegany w wypowiedziach tych samych osób — dyskurs dumy z posiadania wyjątkowej tradycji, która wprawdzie w chwili obecnej jest w zaniku, ale — dzięki ich zabiegom — odrodzi się jak feniks z popiołów, i powstanie do życia.

W przeszłości szczególne znaczenie miała asymilacja do kultury greckiej. Grecki już w wiekach XVII i XVIII był najważniejszym językiem w regionie, umożliwiającym dostęp do kultury wyższej, a zarazem stanowił język handlu. Te czynniki stawały się kluczem skutecznej hellenizacji (zob. Kahl 2003). Już na przełomie XIX i XX wieku Gustav Weigand, niemiecki badacz romańskich języków bałkańskich, podkreślał siłę atrakcyjności kultury helleńskiej. W dobie odrodzenia nowogreckiego była ona tak znaczna, że „zdecydowana większość zamożnego i światłego mieszczaństwa arumuńskiego w XIX wieku uważała się za Greków, po grecku chętnie mówiła i dzieci swe kształciła wyłącznie w szkołach greckich” (cyt. za: Gołąb 1961, s. 176). Jednocześnie na los kultury i tożsamości Arumunów miały wpływ władze tureckie, a po powstaniu niezależnego państwa rumuńskiego, w drugiej połowie XIX wieku wśród romańskojęzycznej ludności wszystkich krajów bałkańskich zaczęła się agitacja na rzecz tożsamości rumuńskiej. Powstawało wiele szkół kształcących w języku rumuńskim albo arumuńskim. Na początku XX wieku pojawia się szansa rozwoju własnego języka i kultury. W 1905 roku turecki sułtan daje Arumunom prawo budowania własnych kościołów i zgadza się na edukację w języku rodzimym. Zostaje powołana odrębna jednostka w strukturze społecznej imperium osmańskiego: *Ullah millet* (*Vlach millet*), kategoria przez dzisiejszych

Arumunów określaną jako „naród arumuński” (zob. Lubaś 2011). W wyniku konfliktu rumuńsko-greckiego w 1906 roku *Ullah millet* określono jako mniejszość rumuńską, a Arumuni już nie dzielili się na tych progreckich lub prorumuńskich, ale w stosunkach międzynarodowych mieli być traktowani jako Grecy i Rumuni. Po pokoju w 1913 roku Rumunia straciła zainteresowanie ludnością arumuńską i progrecka opcja tożsamościowa okazała się wśród Arumunów najsilniejsza, silniejsza nawet od własnego ruchu narodowego (Kahl 2002). W czasie drugiej wojny światowej powróciły jednak wpływy Rumunii wśród arumuńskiej ludności Bałkanów, także współcześnie rumuńscy politycy i naukowcy mają skłonność do przypisywania Arumunom narodowości rumuńskiej.

Dzisiejsi działacze organizacji arumuńskich w Belgradzie i Bukareszcie (Srpsko-cincarsko društvo „Lunjina”) nie negują istnienia tendencji asymilacyjnych wśród Arumunów — procesu w różnych miejscach Półwyspu Bałkańskiego w różnym stopniu zaawansowanego. O artykule Iriny Nicolau mówi się z uznaniem i aprobatą. W kręgach arumuńskich intelektualistów podkreślane są ogromne arumuńskie zasługi dla ruchów narodowyzwoleńczych we wszystkich państwach bałkańskich. Wskazuje się, że Arumuni wnieśli liczący się wkład do kultury wszystkich krajów ich zamieszkania. Marin Bodrozić, sekretarz belgradzkiej Lunjiny, stwierdził jednak, że artykuł Nicolau miał ogromne znaczenie dla Arumunów w Serbii: „wszyscy się ucieszyli, że świat w ogóle o Arumunach usłyszał” (wyw. 2016).

Na powszechną skłonność Arumunów do asymilacji i lojalności politycznej miał wpływ czynnik społeczny związany z głębokim zróżnicowaniem strukturalnym etnosu. W 2002 roku Tede Kahl, znawca kwestii arumuńskiej, austriacki filolog rodzinnie związany z tym środowiskiem etnicznym, publikuje artykuł zatytułowany *Ethnicity of Aromanians after 1990: The Identity of a Minority that Behaves Like a Majority*. Pisze, że w obrębie intelektualnych i ekonomicznych elit wszystkich krajów bałkańskich można dostrzec nadreprezentację Arumunów. Od dawna stanowili oni i nadal stanowią silny element elit intelektualnych i gospodarczych, nie mieszcząc się w stereotypie narodu zdominowanego, który opisał Miroslav Hroch (2003, s. 7–8). Są statystyczną mniejszością w krajach zamieszkania, ale zarówno w życiu publicznym, jak i (a może przede wszystkim) w strukturach lokalnych stanowią istotną część warstwy wyższej. Wspierane przez tradycję dążenie do zdobywania wykształcenia i do sukcesów ekonomicznych sprzyjało usytuowaniu w miejscowych elitach. Dlatego Arumuni od dawna mogli przypisywać sobie wyższy status, a otaczające ich zbiorowości etniczne do dziś uznają ich za grupę wyjątkowo ekspansywną, zwartą, izolującą się, dominującą i z tego powodu nielubianą. W Macedonii spotykałam się z zawistnymi opiniami o Arumunach — właścicielach największych hoteli, dyrektorach wielu instytucji. W stereotypie Arumuna niezmiennie pojawiają się: skąpstwo, małostkowość, wzajemne popieranie się, przekonanie o własnej wyższości (Popović 2008).

Konstruowanie współczesnego arumuńskiego narodu nie może zatem bazować na poczuciu krzywdy i poniżenia, czyli strategii, o której pisał Joshua Fishman (1972, s. 29): „[nacjonalizm] jest zdolny stale powstawać jak feniks nie tylko z własnych popiołów, ale także z wszelkich niesprawiedliwości, których dostarcza współczesny świat”. Jeśli można mówić o niesprawiedliwości, to w czasach władzy Osmanów Arumuni doświadczali jej w mniejszym stopniu niż przywiązani do ziemi słowiańscy chłopi. Jako lud nomadyczny mieli w imperium otomańskim względnie korzystną sytuację prawną. Po stopniowym rozpadzie tego imperium w nowoczesny świat wchodzili z kapitałem finansowym i kulturowym zdobytym dzięki znajomości wielu kultur i języków. Zajmowali uprzywilejowane miejsca w opuszczanych przez Turków bałkańskich miastach. Dzisiejsi działacze ruchu arumuńskiego widzą w tym źródła braku tendencji do walki o własną państwowość.

Arumuni mogli realizować swoje cele wewnątrz powstających i już istniejących państw. Dotyczy to wyemancypowanej warstwy społecznej etnosu. Większy przedstawiciele narodu, jeszcze na pewno do lat sześćdziesiątych XX wieku pozostający przy pasterskim trybie życia, nie ulegali tak intensywnej asymilacji, w znacznie mniejszym stopniu byli „kameleonami Bałkanów”, również w mniejszym stopniu „zachowywali się jak większość”. Jednak później możliwości emigracji do Niemiec i Austrii przerzedziły szeregi tych pasterskich społeczności. Na miejscu pozostali głównie ludzie starzy opiekujący się okazałymi domami, do których średnie i młode pokolenie zjeżdża z krajów emigracji jedynie na wielkie okazje rodzinne. Większość wsi właskich w północno-wschodniej Serbii właśnie tak dziś wygląda.

Gdy na początku XX wieku imperium osmańskie zaczęło słabnąć i chylić się ku upadkowi — i kiedy pojawiła się możliwość zbudowania własnego wyrazistego etnosu — znaczna część arumuńskiej ludności Bałkanów była już zasymilowana. Ponadto Arumuni/Własi zawsze włączali się do ruchów niepodległościowych innych narodów bałkańskich walczących z turecką władzą, wiążąc się silnie z antytureckim chrześcijańskim ruchem Greków, Serbów, Bułgarów. Obecnie na przykład wśród serbskich Włachów Krainy Timoku pojawia się kierowana pod adresem rządu serbskiego pretensja, którą Dragomir Dragić, jeden z lokalnych działaczy, sformułował następująco: „My ginęliśmy w walce za wolną Serbię, a teraz serbski rząd o nas nie dba” (wyw. 2015).

Po 1918 roku historia polityczna Bałkanów nie sprzyjała Arumunom. Rozwojowi politycznemu, a nawet zachowaniu kulturowych różnic na poziomie regionalnym i etnicznym przeciwdziałała polityka Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów. a po drugiej wojnie światowej komunistycznej Jugosławii. Arumuni w polityce państwa Tity i posttitowskiej Jugosławii w zasadzie nie istnieli w dyskursie publicznym. W Serbii byli „odmianą” Serbów, w Macedonii „odmianą” Macedończyków. Z kolei w Grecji, która hołduje republikańskiej formule politycznej, podobnej do tej we Francji, byli lokalnymi, znającymi inny

język Grekami, przy czym ich greckość miała i ma nadal charakter polityczny, a nie etniczny.

## WIARA I ZWĄTPIENIE W STRUKTURY EUROPEJSKIE

Skłonność do mimikry nie zniszczyła wśród arumuńskich elit intelektualnych poczucia wartości własnej etniczności. Jednak nikt (poza jednostkami o ekstremistycznych poglądach, dziś zdecydowanie mało aktywnymi) nadal nie opowiada się za tym, by stworzyć odrębny organizm polityczny — państwo, region, autonomiczne terytorium. Walka toczy się o zachowanie tożsamości kulturowej i jej korelatów. Po rozpadzie Jugosławii Arumuni zaczęli wiązać nadzieje ze strukturami Unii Europejskiej. W latach dziewięćdziesiątych rozwijana na tym gruncie inicjatywa inteligencji arumuńskiej doprowadziła do wzrostu zainteresowania Arumunami na poziomie instytucji międzynarodowych. Coraz częściej na oficjalnych spotkaniach wyrażano przywiązanie do idei regeneracji i utrzymania kultury mniejszościowej grupy własnej i żądanie uznania jej na forum międzynarodowym. W dyskusjach o Arumunach sięgano do rekomendacji nr 928 z 1981 roku, dotyczącej edukacyjnych i kulturowych problemów języków mniejszościowych i dialektów w Europie. Dokument ten proponował założenie pod auspicjami Rady Europy „laboratorium dla rozproszonych etnicznych mniejszości”, popieranie przetrwania mniejszościowych kultur lub pamięci o nich, przeprowadzanie spisów osób ciągle mówiących językami mniejszościowymi, zapisanie, zbieranie i zachowanie ich zabytków i świadectw ich języka i folkloru, publikowanie podstawowych dokumentów i wspieranie działań prawodawczych na rzecz ochrony mniejszościowych kultur, przeciwko ich dyskryminacji lub zagładzie.

Bezpośrednią inspiracją dla działań środowisk arumuńskich na forum międzynarodowym była ogłoszona w 1996 roku przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy Rekomendacja 1291, podkreślająca znaczenie kultury jidysz. Wzrost zainteresowania Arumunami spowodował, że w dniu 17 stycznia 1997 r. na forum Rady Europy Katalończyk Lluís Maria de Puig zreferował Raport (European Council Report on Aromanians, raport nr 7728) — dokument, który uczynił Arumunów (Włachów) przedmiotem zainteresowania struktur UE. Następnie Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy sformułowało rekomendację (nr 13332 z 4 czerwca 1977) mającą na celu wydobyć Arumunów z całkowitego zapomnienia i stanu marginalizacji w świecie państw narodowych, których dobrą lub złą wolą jest uznanie lub nieuznanie praw mniejszościowych grup etnicznych zdominowanych przez większość. Dokumenty te stały się podstawą walki Arumunów na forum międzynarodowym o prawne uznanie ich języka, kultury, a co za tym idzie — etniczności. Raport zwracał uwagę na „krytyczną sytuację języka i kultury Arumunów, którzy żyją na Bałkanach od dwóch tysięcy lat, lecz dziś stoją wobec ryzyka wyginięcia”. W drugim jego punkcie czytamy o gwałtownym



zmniejszaniu się liczby ludności bałkańskiej mówiącej językiem arumuńskim:

„O ile na początku XX wieku ludzi mówiących językiem arumuńskim było 500 tysięcy, o tyle obecnie jest ich zaledwie połowa, rozproszonych na terenie Albanii, Bułgarii, Grecji, byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii, Serbii, które są ich krajami rodzinnymi, a także w Rumunii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Australii”.

Balkany są w dokumencie konsekwentnie przedstawiane jako kraj rodzinny Arumunów. W rekomendacji zaś czytamy:

„Arumuńskiemu językowi i kulturze grozi los podobny do tego, jaki spotkał wiele europejskich kultur, które są w stanie wyginięcia lub już wyginęły. Akceptacja pluralistycznego systemu wartości kulturowych jest warunkiem niezbędnym stabilizacji w Europie, a zwłaszcza na Bałkanach. Arumuni nie stawiają żadnych żądań, lecz pragną jedynie pomocy przy ochronie ich języka i kultury, która wydaje się skazana na wymarcie, chyba że instytucje europejskie, a przede wszystkim Rada Europy, udzieli im pomocy”.

Rekomendacja zachęcała państwa bałkańskie, w których żyją społeczności arumuńskie, do podpisania, ratyfikowania i wprowadzenia w życie Europejskiej Karty Regionalnych lub Mniejszościowych Języków i zapraszała je do wspierania Arumunów, zwłaszcza w następujących sferach: edukacja w języku arumuńskim; religijne obrzędy w tym języku w ich kościołach; gazety, czasopisma oraz radio i telewizyjne programy w języku arumuńskim; wsparcie dla ich stowarzyszeń kulturalnych.

Bynajmniej nie stało się tak, że cała Europa przyklasnęła temu dokumentowi, który wyrażał przekonanie, że Arumuni są osobną grupą etniczną, posiadającą odrębną kulturę, język, historię i poczucie więzi. Od tego stanowiska zdecydowanie odcinają się Rumunia i Grecja. Rumuni Arumunom nie przyznają statusu odrębnej grupy etnicznej, traktując ich jako regionalną podgrupę Rumunów, mówiącą lokalnymi dialektami języka rumuńskiego, a także jako Rumunów żyjących na obczyźnie czy też mniejszość rumuńską, w poszczególnych krajach bałkańskich pozostającą pod wpływem miejscowego środowiska społeczno-kulturowego. Grecja natomiast, w duchu republikańskiej koncepcji narodu greckiego, uznaje Arumunów/Włachów za Greków mówiących językiem romańskim. Wobec takiej reakcji państw europejskich wśród arumuńskich liderów odzywają się głosy gorzkie i przepełnione pesymizmem. Mgliście się rysują deklaracje referowanego dokumentu wobec likwidacji w 2010 roku Europejskiego Biura do spraw Języków Mniej Używanych (EBLUL — European Bureau for Lesser-Used Languages założone w 1982 roku).

## FESTIWALE KULTUROWE, WYDARZENIA PUBLICZNE

Dzięki aktywności zaangażowanej inteligencji etnicznej z nieukształtowanej politycznie, kulturowo specyficznej romańskojęzycznej zbiorowości bałkańskich Arumunów wyłania się obecnie nowoczesny, transnarodowy naród bezpieczeństwa. Część pierwotnej wspólnoty kulturowej pozostaje poza zasięgiem oddziaływania elit etnicznych, część staje się jej ośrodkiem. Arumuni, jak wszystkie wspólnoty narodowe, budują przekonania, dla których wsparciem stają się mity pochodzenia, ważnych wydarzeń, bohaterstwa i wielkości, mity miejsc przyczyniające się do ich sakralizacji. W życiu społecznym zostają one unaocznione poprzez narodową obrzędowość, widowiska, festiwale, imprezy publiczne, „dni kultury arumuńskiej”, a więc wydarzenia, podczas których jednostki gromadzą się w jednym miejscu, uczestniczą w oglądaniu i przeżywaniu określonych, ustalonych treści. Symbole etniczne/narodowe, mimo że mają ujednoczoną formę, nie przekazują identycznych treści, gdyż ci, którzy się nimi posługują, za każdym razem sięgają po jakieś inne elementy ich znaczenia (Guibernau 1996, s. 81). Symbole tworzone są przez całą społeczność w działaniu. Tak powstająca „żywa tradycja” nie jest — jak sugerowali Hobsbawm i Ranger (2008) — po prostu wymyślona przez elity (por. Edensor 2004, s. 7). Aby mieć formę zrozumiałą dla szerszych grup i trafiać do umysłów różnych ich członków, musi zawierać treści w jakiejś mierze żywe. Przez arumuńskich liderów inicjowane są wydarzenia publiczne zawierające elementy rytuałów, przedstawiające w kanonicznej postaci fragmenty narodowego kapitału kulturowego (zob. Tambiah 1981).

We współczesnej cywilizacji dokonują się głębokie przemiany mechanizmów przekazu kulturowego. Pojawiają się nowe formy, do pewnego stopnia zastępujące i uzupełniające międzypokoleniowy przekaz rodzinny. Wobec daleko posuniętej asymilacji dużych grup ludności arumuńskiej taki przekaz tożsamości narodowej (wraz z jej kanonem symbolicznym) traci intensywność, jaką miał w lokalnych zbiorowościach tradycyjnego typu. Brak instytucji politycznych, które mogłyby stanowić parasol ochronny dla kultury i tożsamości arumuńskiej, sprawia, że wyjątkowego znaczenia nabierają imprezy publiczne odbywające się w różnych miejscach zamieszkania Arumunów, także obchody rocznic ważnych dla ich historii. Jednym z tego rodzaju wydarzeń, skupiających sens pamięci historycznej i arumuńskiej dumy, jest Narodowy Dzień Arumunów obchodzony 23 maja, który upamiętnia akt akceptacji ich jako osobnej grupy etnicznej przez władze osmańskie w 1905 roku, w wyniku wcześniejszego powstania przeciw Turkom. Upamiętniane są też inne ważne rocznice, organizowane są wokół nich konferencje i koncerty, nieodmiennie gromadzące lokalne środowiska Arumunów. Tradycyjnie hucznie obchodzone jest święto religijne Zaśnięcia Matki Boskiej (w Grecji według kalendarza gregoriańskiego 15 sierpnia, a w Serbii według kalendarza juliańskiego 27 sierpnia). Rytuały religijne, a zarazem narodowe, nabierają znaczenia, wewnątrznie wzmacniają

naród, a także manifestując na zewnątrz jego istnienie jako wspólnoty. Obrzędy dostarczają symbolicznych jej przedstawień i pomagają nakreślić granice społeczne (zob. Cohen 1985, s. 50). We współczesnym świecie takie przeobrażenia form przekazu kulturowego i sposobów podtrzymywania więzi etnicznej, regionalnej, narodowej, tworzenia publicznej świadomości markerów kultury narodowej mają charakter uniwersalny. Występują zarówno w krajach europejskich, jak i na przykład w Azji (zob. Dziadowiec 2016; Nowicka 2016, s. 151–213). Niebagatelne ułatwienie stanowi dziś dostęp do nowoczesnych środków komunikacji.

## SYMBOLIKA NARODOWA

### Wspólnota językowa

Arumunów (Włachów) wiąże wspólnota językowa. Wszystkie lokalne dialekty należą do grupy języków wschodnioromańskich wraz z literackim i państwowym językiem rumuńskim. Są to języki wzajemnie w dużym stopniu zrozumiałe i choć różnice leksykalne i fonetyczne bywają znaczne, nikt nie może zaprzeczyć, że należą do jednej językowej grupy i mają to samo łacińskie pochodzenie. Liderzy etniczni kładą nacisk na ten wspólny rdzeń. Wychodzenie z użycia arumuńskiego na dużych obszarach jest związane z przemieszaniem się zróżnicowanych etnicznie populacji. Proces ten zaznaczył się w początkach XX wieku, głównie w dużych miastach, za sprawą coraz liczniejszych małżeństw transnarodowych. Obecnie w Macedonii, gdzie Arumuni stanowią jedną z uznanych prawnie mniejszości narodowych, dzięki staraniom działaczy etnicznych język arumuński może być, na życzenie rodziców, nauczany w szkołach, a nauczyciele stale podnoszą swoje kwalifikacje. Podobnie w Rumunii, choć Arumuni nie są uznaną mniejszością etniczną, lecz jedynie grupą regionalną, język arumuński jest nauczany w niektórych szkołach. W Serbii odbywają się kursy pod egidą Lunjiny, a młodzi Arumuni, którzy w rodzinnym domu języka nie poznali, uczą się go tam świadomie i z zapałem. Koło Zajeczaru, w wiosce Grljan w lokalnej szkole podstawowej nauczana jest miejscowa gwara właska. Natomiast ani w Grecji, ani w Albanii arumuńskiego się nie nauczana, Arumuni do 2017 roku nie mieli tam statusu odrębnej grupy etnicznej. Z tych względów znajomość rodzimego języka nie może pełnić roli operatywnego markera etnicznego ani jednoznacznego symbolu wspólnoty, którego należy się trzymać jako podstawy tożsamości.

### Historia i miejsca

Jak dowodził Claude Lévi-Strauss (1984), mit jest „maszyną do przeciążania czasu”, przydatną dla budowniczych narodów. Wszystkie znane narody, grupy etniczne, odwołują się do historycznego mitotwórstwa i Arumuni

nie są wyjątkiem. Zdaniem mediewistów niezwiązanych pochodzeniem i instytucjonalnie z obszarem Bałkanów, wczesna historia Arumunów jest wyjątkowo złożona, ginie w pomroce dziejów. Jednak arumuńscy ideolodzy dbają o obowiązującą kanoniczną wersję własnej historii, kładą nacisk na określone, uznane za jedynie poprawne wyobrażenia na temat pochodzenia grupy. Dla moich arumuńskich rozmówców jest to jeden z istotnych punktów autoprezentacji. Przedstawiają swoich przodków jako paleobałkańską, najwcześniejszą warstwę ludności tego obszaru. Poczucie autochtoniczności, tubylczości tworzy element granicy etnicznej, oddzielającej ich od ludności słowiańskiej. Jordan Trca, lider arumuński z Ochrydu mówi: „my jesteśmy Armân. Dosłownie oznacza to «człowiek, który zostaje», «który jest stąd», «miejscowy», który nie przyszedł nie wiadomo skąd” (wyw. 2009). W historii narodu poszukuje się wybitnych przodków. Niektórzy z moich rozmówcy twierdzili otwarcie, że Aleksander Macedoński był Arumunem, że wielkie imperium macedońskie miało podłoże w arumuńskim etnosie. Na ogół jednak Arumuni traktują to jako nie tyle wątpliwe, ile trudne do udowodnienia.

### Moskopole

Większość bardziej powściągliwych działaczy nie upiera się przy twierdzeniu o arumuńskiej przynależności macedońskiego wodza. W opisie ważnych momentów arumuńskich dziejów sięgają do historii Moskopola (obecnie Voskopoj — mała miejscowość górską o charakterze turystycznym na terenie Albanii, z cennymi zabytkami dawnej chrześcijańskiej architektury). Jest to bezwzględnie obowiązujący element kanonu współczesnej arumuńskiej tożsamości, miejsce najważniejsze dla jej konstruowania. Moskopole jest dla Arumunów „Mekką narodu”, miejscem martyrologii, ale też symbolem dawnej chwały i świętności, wymienianym w każdej rozmowie, we wszystkich krajach, w których żyją Arumuni. Nabrało sensu mitycznego, z którym wiąże się cała ich historia. Dimo Dimczew, intelektualista z Macedonii, twierdzi, że Moskopole może być określone mianem arumuńskiej Jerozolimy. Jego opis pojawia się w książkach dla dzieci, podręcznikach języka arumuńskiego. Żywa jest idea odrodzenia Moskopola pod skrzydłami UNESCO i instytucji Unii Europejskiej.

W XVIII wieku Moskopole było dużym miastem, liczącym 30 tysięcy murowanych domów, stanowiło ośrodek kultury prawosławnej. Tu w 1731 roku została założona pierwsza drukarnia w imperium osmańskim, a w 1744 powstała tzw. Nowa Akademia zorganizowana przez grupę prawosławnych uczonych (Hauziński, Leśny 1992, s. 159). Rozwijały się zorganizowane w cechy rzemiosła, z przewagą skórnictwa i wyrobów z wełny. Miasto było podzielone na kilka sektorów, którymi władali naczelnicy wyłanianiani ze starszyny cechowej. Organ samorządowy stanowiła rada starszyny miejskiej, która pobierała podatki od działalności gospodarczej, przeznaczane na oświatę, utrzymanie porządku w mieście i działalność instytucji charytatywnych. Klasztory były ośrod-

kami kultury, posiadały bogate biblioteki. Wydarzeniem, o którym wszyscy moi arumuńscy rozmówcy szczegółowo opowiadali, jest zniszczenie Moskopola w 1780 roku. Nastąpiła potem wymuszona migracja mieszkańców miasta na teren całej Europy. Znamienne jest, że historycy przypisują zniszczenie Moskopola licznym nękającym miasto napadom okolicznych posiadaczy ziemskich i zbójctwu rozpowszechnionemu w tych czasach na górskich obszarach Imperium Osmańskiego (Hauziński, Leśny 1992), wszyscy moi arumuńscy rozmówcy natomiast o zniszczeniu Moskopola mówili jako o celowej i przemyślanej akcji Alego paszy Janińskiego, namiestnika sułtana, który w silnej ekonomicznie i kulturowo zbiorowości arumuńskiej widział dla siebie konkurencję polityczną. Dzisiejsza tożsamość wielu Arumunów mieszkających w różnych krajach sięga motywu opuszczenia Moskopola i osiedlania się kolejno w miejscowościach takich jak Bitola, Mulovišti, Crushuva, Bella di Supra i Beala de Jos, a potem w miastach Serbii, Chorwacji i stolicach Europy Środkowo-Wschodniej. Do Moskopola i górskich wiosek w Macedonii przyjeżdżają potomkowie mieszkańców, a także inni arumuńscy patrioci. Młody działacz stwierdził: „Jest coś pięknego i mistycznego w miejscowości Beala, która nas wszystkich przyciąga tam” (korespondencja prywatna, 2017).

### Powstanie iljindenskie w Kruszewie

Innym wydarzeniem i miejscem kultowym w konstrukcji tożsamości historycznej Arumunów jest powstanie przeciw Turkom, które wybuchło w 1903 roku w Kruszewie, miejscowości założonej przez Arumunów po wygnaniu z Moskopola. Zwane jest powstaniem iljindenskim (2 sierpnia to dzień św. Ilji) lub pitugulskim (od imienia i nazwiska arumuńskiego bohaterskiego bojownika: Pitu Guli). Współcześnie dzień 22 lub 23 maja jest oficjalnie obchodzony jako święto narodowe Arumunów, na pamiątkę daty uznania przez władze tureckie ich odrębnej tożsamości etnicznej — *Ullah millet*, ze wszystkimi prawami odrębnej jednostki społecznej. Nastąpiło to w wyniku powstania iljindenskiego.

### Historia gospodarcza i społeczna

Działacze odrodzeniowego ruchu arumuńskiego sięgają też do gospodarczego dziedzictwa ludności arumuńskiej — pierwotnej wspólnoty zajęć związanych z transhumanacyjnym pasterstwem, górskim i wysokogórskim. Z niego wywodzi się specyfika kultury materialnej i folkloru grupy. Ci Arumuni, którzy doskonale znali trudne do przebycia tereny górskie Bałkanów, do połowy XIX wieku, czyli do chwili zbudowania linii kolejowych i dróg bitych, zajmowali się także lukratywnym handlem. W okresie władzy otomańskiej prowadzili karawany kupieckie od Konstantynopola do Wenecji, Wiednia, Budapesztu, Bukaresztu i innych miast Europy Środkowej. Gromadzili ogromne majątki i jako ludzie zamożni stawali się elitą miejską, a po odejściu władzy osmań-

skiej we wszystkich miastach bałkańskich stopniowo zajęli uprzywilejowane miejsce Turków (proces ten rozpoczął się w latach dwudziestych XIX wieku). Byli fundatorami wielkich inwestycji, takich jak większość ważnych budowli w Belgradzie (np. Uniwersytet) czy budynki w Wiedniu, Bukareszcie i Nowym Sadzie. Inne znane obiekty to most łańcuchowy w Budapeszcie czy obserwatorium astronomiczne w Atenach, ufundowane przez Gergiosa Sinasa, urodzonego w Niszu arumuńskiego filantropa ze znanej rodziny z Moskopola, który pełnił funkcję greckiego ambasadora w Wiedniu. W Zemunie (bliźniacze miasto Belgradu na drugim brzegu Sawy) mieści się zabytkowy dom zbudowany w 1763 roku, kupiony przez arumuńską rodzinę Karamatów. Pierwszym jego właścicielem był Dimitri Karamata, który przybył z Vlachoklisoury z północnej Grecji. Arumuni pamiętają, że podczas wojny z Turkami w 1791 roku w tym domu zatrzymał się cesarz Józef. Rodzina Karamata mieszka tam do dziś, niektórzy są członkami Lunjiny. Z dumą opowiada się, że z tej rodziny pochodzi najślynniejszy matematyk serbski, zmarły w Genewie w 1967 roku, Jovan Karamata. Innym znanym arumuńskim fundatorem był Georgios Averof, kupiec i przemysłowiec, który powadził interesy w Wielkiej Brytanii i Grecji. Miał swój udział w organizacji Igrzysk Olimpijskich w Atenach w 1896 roku, finansował między innymi Grecką Akademię Wojskową, Politechnikę Ateńską, oraz renowację stadionu w Atenach. Wspierał też rozwój greckiej floty wojennej; jego imieniem został nazwany krążownik pancerny, zbudowany w 1911 roku, zasłużony w bitwach wielu wojen, od pierwszej wojny bałkańskiej aż do roku 1946.

Historycznie nasilające się rozwarstwienie ludności arumuńskiej doprowadziło do pojawienia się podziału na Arumunów pasterzy i Arumunów kupców, a potem intelektualistów, mężów stanu, działaczy politycznych. Jedni pozostali na terenach wiejskich, inni przenieśli się do miast. Wśród tych ostatnich wymienianych jest wiele wybitnych postaci, na przykład Svetomir Nikolajewić, pisarz, profesor historii literatury, członek Serbskiej Akademii Królewskiej, nominowany do Nagrody Nobla w 1915 roku. Krótko był premierem Serbii, burmistrzem Belgradu i ministrem spraw wewnętrznych, jednym z założycieli Ludowej Partii Radykalnej i Stowarzyszenia św. Sawy, a także łoży masońskiej „Pobratim”. W Serbii wymienia się też Arumuna Vladana Dordevicia, założyciela serbskiego Czerwonego Krzyża. W Grecji taką postacią jest Georgios Averof, słynny filantrop, założyciel wielu szkół.

#### GENEALOGIE, RODZINNE MIKROHISTORIE

Arumuńskość zarówno w rodzinach, jak i w zbiorowościach lokalnych utrzymywała się i nadal się utrzymuje głównie dzięki pamięci genealogicznej. Wobec znacznego rozproszenia i zaawansowania asymilacji kulturowej ta forma przekazu — poprzez żywą mikrohistorię, świadomość ciągłości genealogicznej — buduje wspólnotę nie tylko rodzinną, ale też etniczną. Nawet niektórzy Arumuni nieznający zupełnie języka etnicznego do tej pory są

w stanie przedstawić kolejne miejsca migracji swoich przodków co najmniej od XVIII wieku. Zainteresowanemu ich narodem cudzoziemcowi pokazuje się (a czasem darowuje w prezencie) przechowywane w albumach zdjęcia przodków. Widzimy na nich damy w luksusowych strojach i biżuterii, eleganckich mężczyzn w ubiorach z epoki, wypiełgnowane i wystrojone dzieci. Dobrze wiadomo, kim byli przodkowie, jaki był ich status społeczny — niezmiennie wysoki, elitarny, co jest zawsze mniej lub bardziej podkreślane. Dobrze wiadomo, gdzie zdjęcie zostało zrobione i o tym miejscu zawsze można usłyszeć osobną historię. Zresztą wszystkie miejsca, w których mieszkali przodkowie, są przedstawiane z atencją, a niekiedy z afektacją.

Czym są te pielęgnowane fragmenty pamięci rodzinnej? Czy rozpatrywać je trzeba w kategoriach ojczyzny prywatnej i tylko prywatnej, czyli terytorium, z którym związani jesteśmy więziami nawykowymi? Czy też znaczenia przypisywane przez Arumunów określonym miejscom mają sens ideologiczny, wiążąc się z terytorium narodu (zob. Ossowski 1984). Prowadzi to do ogólniejszego pytania: Czy rzeczywiście ludzie obecnie tracą ojczyzny ideologiczne, a wzmacniają więź z ojczyznami prywatnymi. Oznaczałoby to, że w dobie poszukiwania wspólnoty ponad narodami, kulturami, krajami krąg zainteresowania jednostki ludzkiej zawęża się do terytorium, z którym wiążą ją osobiste losy, indywidualna biografia, a nie wyobrażenie zbiorowości. W konsekwencji pojawia się też pytanie, czy źródłem więzi z terytorium są doświadczenia osobiste, biograficzny kontakt, czy też pierwotna jest więź ze zbiorowością, której losy są związane z określonym obszarem. Moje badania wskazują, że wśród Arumunów miejsca traktowane jako ojczyzna prywatna nie są miejscami ważnymi dla jednostki ze względu na więzi nawykowe, ale właśnie ze względu na ideologiczną koncepcję narodu arumuńskiego. Odwiedza się wsie Vlachoklisoura, Samarina w Grecji, Beala di Supra, Maloviszte, miasteczko Kruszewo w Macedonii, Moskopole w Albanii jako miejsca pochodzenia dziadów i pradziadów, ale ci, którzy udają się na taką wyprawę sentymentalną, nie mają z tymi miejscowościami związku nawykowego. Nie wychowali się tam, nie przeżyli tam ani kawałka swojego życia. Historia całego narodu wpisuje się żywo w życie rodzin, a życie rodzin w dzieje narodu. Pamięć o opuszczonych wsiach w górach jest pielęgnowana. Migranci powracający do dawnych wiosek w północnej Grecji inicjują zakładanie muzeów, hoteli, które mają wprowadzić tam ożywienie.

#### PAMIĘĆ GENEALOGICZNA, HISTORYCZNA I SYMBOLE

Błędem okazało się przewidywanie zaniku kultur narodowych, czemu miał sprzyjać przede wszystkim proces globalizacji oraz integracji europejskiej. Wielu uczonych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia wskazywało na wzrost znaczenia ruchów etnicznych i nasilenie związanych z tym działań i emocji (Bromke 1994; Kurczewska 1994; Babiński 1995). Jednak

sytuacja kultur narodowych nie jest identyczna, jest uwarunkowana różnymi okolicznościami politycznymi i społecznymi. W najlepszym położeniu są one wtedy, gdy narody posiadają własne państwo. Nieco mniej komfortową pozycję mają kultury narodów o statusie autonomicznym w obrębie państwa o innej kulturze dominującej. Trzeci przypadek to narody na ogół niewielkie liczebnie (choć nie zawsze), które stanowią grupy mniejszościowe, zwykle rozproszone na terytoriach wielu organizmów państwowych. Do tej kategorii należą Arumuni, opisany przeze mnie jako naród bezpaństwowy o bardzo dużym stopniu asymilacji do społeczeństw większościowych, do zbudowania własnego państwa nie dążący, nie konstruujący ideologii irredentystycznych, lecz budujący swoją tożsamość z elementów złożonej historii. Interesowała mnie odpowiedź na pytanie: Czy narody we wszystkich tych trzech sytuacjach swoją świadomość wspólnoty konstruują w taki sam sposób?

Okazuje się, że część elementów pojawia się we wszystkich sytuacjach: odwołanie się do symbolicznych miejsc, historycznych wydarzeń, bohaterów narodowych. Jednak w omawianym przypadku kluczowego znaczenia nabierają: dzieje rodzinne, genealogie, mikrohistorie rodowe, losy rodzin, związane z migracjami, konkretnymi miejscami i wydarzeniami. Nacisk na wspólnotę językową i historyczną wraz z pamięcią rodzinną tworzy niepowtarzalną całość. Jest to przeplatanie się pamięci genealogicznej, pielęgnowanej i przekazywanej z pokolenia na pokolenie z publiczną pamięcią konstruowaną.

Sekretarz arumuńskiej Lunjiny Marin Bodrozić tak podsumowuje istotę arumuńskiej tożsamości: „Nie można zrozumieć Arumunów, jeśli się nie rozumie arumuńskiego sposobu życia, ciągłych migracji, arumuńskiego stosunku do wiary, obyczajów, tańców, muzyki, tego, o czym śpiewamy w naszych pieśniach (to bardzo ważne dla zrozumienia arumuńskiej duszy), naszego stosunku do rodziny, do starszych, przodków (również szczególnego stosunku do dzieci), naszej elastyczności i adaptatywności, ale równocześnie naszego patriotyzmu (wobec krajów bałkańskich, w których żyjemy) i naszego uporów, a także naszej hojności i talentów arumuńskich filantropów. Istotny jest również arumuński stosunek rodzin do wychowania i edukacji dzieci”. W drugiej kolejności pojawiają się symbole: „Oczywiście Moskopole, Gramos, Vlachoklisura, Kruszewo” (korespondencja 2017). Ta krótka wypowiedź młodego arumuńskiego intelektualisty jest dobrą charakterystyką złożonej zasady funkcjonowania arumuńskiej bezpaństwowej tożsamości narodowej.

## BIBLIOGRAFIA

- Babiński Grzegorz, 1995, *Nacjonalizmy czy regionalizmy? Ruchy etnoregionalne w Europie*, w: Grzegorz Babiński, Władysław Miodunka (red.), *Europa państw — Europa narodów. Problemy etniczne Europy Środkowo-Wschodniej*, Nomos, Kraków.



- Bromke Adam, 1994, *Nacjonalizm w nowoczesnym świecie*, w: Stanisław Helnarski (red.), *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Chlebowczyk Józef, 1983, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy–Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Cohen Anthony Paul, 2015, *The Symbolic Construction of Community*, Routledge, London.
- Dziadowiec Joanna, 2016, *Festum folkloricum: performatywność folkloru w kulturze współczesnej. Rzecz o międzykulturowych festiwalach folklorystycznych*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Edensor Tim, 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. Agata Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Fishman Joshua A., 1972, *Language and Nationalism. Two Integrative Essays*, Newbury House Publishers, Rowley, Mass.
- Gołąb Zbigniew 1961, *Szkic dialektu Arumunów macedońskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, z. 4.
- Guibernau Montserrat, 1996, *Nationalisms*, Polity Press, Cambridge.
- Hauziński Jerzy, Leśny Jan 1992, *Historia Albanii*, Ossolineum, Wrocław.
- Herzfeld Michael, 2004, *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, tłum. Maria M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Hobsbawm Eric, Ranger Terence (red.), 2008, *Tradycja wynaleziona*, tłum. Mieczysław Godyń, Filip Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Hroch Miroslav, 2003, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. Grażyna Pańko, Ossolineum, Wrocław.
- Kahl Thede 2002, *The Ethnicity of Aromanians after 1990: The Identity of a Minority that Behaves Like a Majority*, „Ethnologica Balkanica”, nr 6, s. 145–169.
- Kahl Thede 2003, *Aromanians in Greece: Minority or Vlach-speaking Greeks*, „Jahrbücher für Geschichte und Kultur Südosteuropas”, t. 5, s. 205–219.
- Kurczewska Joanna, 1994, *Ideologie narodowe — stare i nowe wzorce*, w: Stanisław Helnarski (red.), *Nacjonalizm. Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Lévi-Strauss Claude, 1984, *Jan Jakub Rousseau, twórca nauk humanistycznych*, tłum. Leszek Kolankiewicz, „Twórczość”, nr 6.
- Lubaś Marcin 2011, *Różnowiercy: współistnienie międzyreligijne w zachodniomacedońskiej wsi. Studium z zakresu antropologii społeczno-kulturowej*, Nomos, Kraków.
- Nicolau Irina 1993, *Les caméléons des Balkans*, „Civilisations. Revue internationale d’anthropologie et de sciences humaines”, t. 42, nr 2, s. 175–178.
- Nowicka Ewa, 2016, *Korzenie altargany sięgają głęboko: Buriaci między Rosją, Mongolią i Chinami*, Nomos, Kraków.
- Ossowski Stanisław, 1984, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, w: Stanisław Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Popović Dušan J., 2008 [1937], *O Cincarima. Prilozi pitanju postanka našeg građanskog društva*, Prometej, Beograd.
- Ružica Miroslav 2006, „The Balkan Vlachs/Aromanians — awakening, national policies, assimilation”, „Globalization, nationalism and ethnic conflicts in the Balkans and its regional context”, ASN Conference, Belgrad, 28–30 września.
- Smith Anthony D., 2009, *Etniczne źródła narodów*, tłum. Małgorzata Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Tambiah Stanley J., 1981, *A Performative Approach to Ritual*, „Proceedings of the British Academy”, t. 65, s. 113–169.

FROM PRIVATE HOMELAND TO IDEOLOGICAL TIES:  
THE AROMANIANS—A PEOPLE WHO DON'T NEED A STATE

Ewa Nowicka  
(Collegium Civitas)

Summary

This article is devoted to the contemporary process of the ethnic mobilizing of stateless European peoples. The Aromanians, who live in all the countries of the Balkan peninsula but have never experienced lasting statehood, are an example. Currently, members of the young Aromanian intelligentsia are creating a transnational, supra-state community by evoking old symbols and new myths: the cult of symbolic places, historic events, figures, family micro-histories (genealogies), and a common language and values. Access to modern means of communication plays an important role in the process. In the author's opinion, a modern transnational people is emerging from the politically unformed—but culturally specific—Romance-language community of the Balkans. The group could be considered a "recovered community," which is based on an ideological construction utilizing carefully selected elements of common history and culture.

Key words / słowa kluczowe

stateless nations / narody bezpaństwowe, Aromanians / Arumuni, national symbols / symbole narodowe, ethnic mobilization / mobilizacja etniczna, / geneological memory / pamięć geneologiczna, ethnicism / etnicyzm